

Chcieli mieć kocie łby, to je mają

- mówią robotnicy remontujący ulicę Okrężną na Sadybie. Ale widząc ich pracę, już nikt na ulicy nie chce kocich łbów

TOMASZ URZYKOWSKI

••
- Ludzie kilkanaście lat czekali na ten remont. Widząc jego efekt, są w szoku - przyznaje Marcin Wierchosławski z pl. Rembowskiiego, przeciwnik jezdni z kamieni. - Teraz wszyscy mają do nas pretensje - rozkłada ręce Maria Dąbrowska z Okrężnej, obrończyni kocich łbów.

Mieszkańcy Sadyby od lat byli podzieleni. Jedni chcieli, by na Okrężnej pozostały kocie łby, bo to historia ulicy będącej kiedyś drogą forteczną obiegającą carski Fort Czerniaków. Inni domagali się równej jezdni. Konserwator zabytków przyznał rację pierwszemu. W grudniu 1993 r. wpisał do rejestru zespół urbanistyczny przedwojennego Miasta Ogrodu

Czerniaków, wraz z kamienną nawierzchnią ulicy Okrężnej.

Konflikt powrócił kilka lat temu, gdy ciężarówki wożące materiały na pobliską budowę zmieniły jezdnię Okrężnej w pobojojowisko. Dzielnica Mokotów zamierzała wyrzucić kocie łby i położyć w ich miejscu tanią cementową kostkę. Część mieszkańców zaprotestowała, więc dzielnica zgodziła się na pozostawienie jezdni z polnych kamieni. Przetarg na wykonanie remontu wygrała najtańsza firma Ziel-Bud. Doświadczenia w układaniu takiej nawierzchni nikt nie wymagał.

Efekt rozpoczętego w październiku remontu jest wstrząsający. Ukończona część jezdni wygląda tak, jakby usypano ją z piasku, w który z rzadka wbito przypadkowo dobrane kamienie. Nie-

które zresztą już wypadły, pozostawiając po sobie dziury. Przy podmuchu wiatru nad ulicą unosi się piaskowa chmura. Dramatycznie krzywe są również krawężniki i chodniki.

- Na Okrężną wysłałem swoich najlepszych ludzi, ale z materiału rozbiórkowego cudów nie zrobimy. Mieszkańcy wjeżdżają samochodami i niszczą świeżą jezdnię. Krawężniki też na początku były równe - twierdzi Wojciech Rukat, właściciel firmy Ziel-Bud. Na nasze pytanie, czy jego ludzie mają doświadczenie w układaniu kocich łbów, odpowiada: - Robili to w ogrodach i na skwerach. Na dużej ulicy jeszcze nie.

Kierownik robót Tomasz Rukat zdradza: - Tam na zakręcie się powykrzywiało, bo kładliśmy w czasie deszczu. A w ten wyszczerbiony krawęż-

nik uderzył kierowca naszej ciężarówki, obiecuje: - Wszystko poprawimy, będzie ładnie.

Janusz Białasik, prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego „Miasto Ogród Sadyba”, zwolennik kocich łbów: - Większość mieszkańców nie chciała kamienia. Teraz już prawie nikt. Mimo to pozostaje przy swoim: - Tego typu nawierzchnię można układać dobrze albo źle. Proszę pojechać na Młynarską i zobaczyć, jak równo leżą kamienie. Na Okrężnej - brak mi słów.

Stołeczna konserwator zabytków Ewa Nekanda-Trepka wskazuje na dzielnice. To władze Mokotowa powinny dopilnować tego remontu.

Wiceburmistrz Piotr Boresowicz: - Odpowiedź dla pana jest w przygotowaniu. •



FILIP KLIMASZEWSKI

Poniedziałek, ulicę Okrężną wizytują kierownik budowy Tomasz Rukat (pierwszy z prawej), Janusz Białasik (pierwszy z lewej) i Maria Dąbrowska